

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

2. posiedzenie 3. sesyi 2. peryodu Sejmu galicyjskiego z d. 16. września 1869.

Treść. Odczytanie protokołu 1. posiedzenia. — Wnioski i zawiadomienia. — Drugie czytanie, rozprawa i uchwała w trzecim czytaniu ustawy zmieniającej §§. 11., 13. i 25. sejmowej ordynacyi wyborczej. — Wniesienie sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. — Pierwsze czytanie projektu reorganizacyi instytutów technicznych we Lwowie i Krakowie. — Sprawozdania Wydziału krajowego o uzupełniających wyborach poselskich. — Unieważnienie wyboru Hieronima Morawskiego w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości Lubaczów-Cieszanów. — Uznanie ważności wyboru Tadeusza Wiszniewskiego w okręgu wyborczym więk. posiadł. obw. Żółkiewskiego; — x. Gabryela Krzyżanowskiego w okręgu wyborczym mn. posiadłości Manasterzyska-Buczacz; — Michała Włochowicza w okręgu wyborczym mn. posiadłości Skalat-Grzymałów, — i x. Ignacego Hatki w okręgu wyborczym mn. posiadłości Husiatyn-Kopeczyńce. — Wybór komisji petycyjnej. — Porządek dzienny 3. posiedzenia.

Początek o godzinie 11. i minucie 16.

Obecnych posłów 108.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę
Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: c. k. radca Namiestnictwa
Pauli.

Sekretarze: hr. St. Tarnowski, Szujski, x.
Barewicz, Zborowski.

Marszałek k. Ponieważ jest dostateczna ilość
panów posłów obecnych, przeto posiedzenie otwie-
ram. Pan sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz hr. St. Tarnowski (czyta protokół
z 1. posiedzenia).

Marszałek. Czy ma kto co do nadmienienia
względem protokołu? (Nikt.) Skoro nikt głosu
nie zabiera, więc i protokół uważam za przyjęty.
Proszę teraz o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz hr. St. Tarnowski (czyta)

Spis petycyj wniesionych do Sejmu do dnia
16. września 1869.:

1. Rada miasta Lwowa, przez posła Smolkę, o zmianę ustawy krajowej z dnia 16. stycznia 1867. co do wyboru posłów do Sejmu krajowego.
2. Taż rada, przez posła Smolkę, o wyjednanie u Rządu odroczenia rozpisanych na dzień 7. października r. b. wyborów uzupełniających trzech posłów z miasta Lwowa.
3. Wydział powiatowy Łańcucki, przez posła Smolkę, o reformę statutu organicznego krajowej rady szkolnej.
4. Rada powiatowa w Wieliczce, przez posła Smolkę, o reformę statutu organicznego krajowej rady szkolnej.

5. Towarzystwo polsko-ruskie stenografów we Lwowie, przez pośta hr. Dunina Borkowskiego, prosi o zasiłek roczny w kwocie 200 zlr. na przeciąg lat pięciu.
6. Goście kąpielowi w zdrojowisku Krynicy, przez pośta Kabata, o zaprowadzenie potrzebnych ulepszeń do rozwoju tegoż zdrojowiska.
7. Wydział powiatowy w Dąbrowie, przez pośta x. Morgensterna, o udzielenie władzy wykonawczej wydziałom powiatowym.
8. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o zaprowadzenie gmin zbiorowych.
9. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o uchwalenie wykupna prawa propinacyi.
10. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o odpiśanie podatków w gminach dotkniętych klęską pszenicy przez robaki w r. 1869.
11. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o uznanie drogi z Tarnowa przez Dąbrowę do Szczucina i granicy Królestwa Polskiego prowadzącej za krajową.
12. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o zmianę dni obowiązkowych szarwarkowych na odpowiednią opłatę.
13. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o podciągnięcie gmin niezależących do żadnej szkoły, do szkoły najbliższej.
14. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o udzielenie równego wpływu dworom, plebanom i gminom przy obsadzaniu posad nauczycielskich w szkołach od potrzeby.
15. Tenże wydział, przez x. Morgensterna, o zaprowadzenie sądów pokoju.

Marszałek. Z tych petycyj dwie z miasta Lwowa przedłożone, zostały wczoraj odesłane do Wydziału krajowego, reszta zaś będzie odesłana do komisji petycyjnej, skoro ta będzie wybrana, a ma być wybrana na dzisiejszem posiedzeniu.

Sekretarz hr. Tarnowski. P. Pfeiffer z powodu spraw familijnych prosi o ośmiodniowy urlop, który mu został przez ks. Marszałka udzielony.

X. biskup Polański z Przemyśla donosi, że zdrowie nie pozwala mu przybyć na otwarcie Sejmu i oświadcza, że skoro stan zdrowia jego się polepszy, natychmiast przybędzie. P. Chrzanowski

złożył do laski marszałkowskiej następujące pismo (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę Marszałku! Jakkolwiek przekonany jestem, że wszechstronnie rozważane dobro naszej prowincyi, jak również wyższy jeszcze powód, bo dobro całego naszego narodu wymagają, aby Sejm wyprawił delegacyę swoją do Rady Państwa i do spólnych delegacyj, jednak nie chcąc w niezem krępować woli reprezentacyi krajowej, składam w ręce Wysokiego Sejmu dany mnie Jego wyborem mandat do delegacyi sejmowej zasiadającej w Radzie Państwa.

Upraszam Ciebie Jaśnie Oświecony Książę Marszałku podać to do wiadomości Wysokiego Sejmu.

We Lwowie, dnia 15. września 1869.

Leon Chrzanowski,
poseł Krakowski.

Rezultat z wyboru rewidentów: głoszących 97, absolutna większość 49. Otrzymali głosów: x. Naumowicz 96, Fihauser 94, Samelson 92, x. Ozarkiewicz 89, Dziewoński 87, Hoszard 87, Rogawski 87, Koczyński 85, Zbyszewski 85, Wajgiel 76, Kowalski 72, Zborowski 59.

Marszałek. Będę prosił panów wybranych, aby zechcieli się zebrać po posiedzeniu i ukonstytuować się bowiem do zrewidowania sprawozdania stenograficzne z posiedzenia wczorajszego.

Sekretarz hr. Tarnowski. Złożony został do laski marszałkowskiej (czyta):

Wniosek. Zważywszy że Sejm przeszłoroczny, oceniając konstytucyę i ustawy zasadnicze z grudnia 1867. r., uchwalił w dniu 24. września wnioski do zmiany tychże, w celu nadania krajowi naszemu w składzie Monarchii stanowiska jego potrzebom odpowiedniego.

Zważywszy, że te uchwały Sejmu dotąd żadnego nie odniosły skutku.

Wysoki Sejm uchwali: Komisya z 9. członków wybrać się mająca zbada stan sprawy i przedłożyć Sejmowi odpowiednie wnioski. — Zyblikiewicz — Władysław Badeni. — Hubicki — Jabłonowski. — Ludwik Wodziecki. — Oktaw Pietruski. — Józef Szujski. — x. Sulikowski. — Ed. Dzwonkowski. — Włodzimierz Łoś. — Halik. — Wiśniewski. — St. Tarnowski. — Trzeciecki. — Maurycy Kraiński. — Karol hr. Mier. — Marcin Dziewoński. —

X. Morgenstern. — C. Haller. — Leszek Dunin Borkowski. — Czaczkowski. — Puszkarz. — Czar-toryski. — Barewicz. — Szumańczowski. — Krze-czunowicz. — X. Stępek.

Marszałek. Ten wniosek jest dostatecznie poparty, więc będzie podług regulaminu wydruko-wany i na jednym z następnych posiedzeń rozdany.

Przechodzimy teraz do porządku dziennego, a mianowicie do drugiego czytania wniosku Wydziału krajowego o zmianie §§ 11. 13. i 25. sejmowej ordynacji wyborczej. Sprawozdawca p. Grocholski ma głos.

P. Grocholski (z trybuny.) Proszę W. Izbę, aby mnie uwolniła od ponownego czytania spra-wozdania, które wczoraj czytałem. (głosy: dobrze.)

Marszałek. Kto się domaga tego, aby projekt był czytany ponownie zechce powstać, (nikt.)

Nikt tego nie żąda, więc przystąpimy do ogólnej rozprawy. Poseł Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja tylko przy specjalnej dysku-syi do §§. 11. i 13. chcę ułamać i tam do głosu zapysałjemusia.

Marszałek. Czy nikt w ogólnej rozprawie głosu nie żąda?

~~P. Zbyszewski. Proszę o głos~~

Marszałek. P. Zbyszewski ma głos.

P. Zbyszewski. Ja bardzo krótko chcę za-ać głos, abym mógł przy rozprawie szczegółowej stawie poprawki do wniosków Wydziału krajo-ego. Chciałem zauważać, że gdyby nie nagłość jaką postępował Wydział przy układzie swojego zedłożenia, spodziewałbym się był przedłożenia kiego, któreby obejmowało istotną poprawę na-tej ordynacji wyborczej. Co do mnie, to jestem czekowania i uważam, że ordynacja wyboreza ejmowa jest wadliwa, głównie dlatego, że się braca na zasadach, które się stosują do różnych las społeczeństwa. Jabym popierał wybory po-rszeczne, jednakże nie uznaję ich jeszcze w naszym raju na czasie, gdyż wiele innych ustaw musia-by być zmienionych. Spodziewam się wszakże, z W. Izba znajdzie chwilę stosowną, aby do kwe-tyi radykalnej zmiany ustawy wyborczej wy-raną została komisya, i jej żeby poruczono rpracowanie ustawy, którąbyśmy może jeszcze ym roku pod obrady wzięść mogli. Przy spe-ylnej dyskusyi będę stawił poprawki do obydwu

§§ów, a może i do trzeciego, jeżeli będę uważał to za potrzebne. Uważam te §§. za zawite i nie-które ustępy za zupełnie niepotrzebne, bo zawie-rajają tylko powtórzenie tego, co w innych §§ach ordynacyi się znajdują.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt) Rozprawa ogólna zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski. P. Zbyszewski powiedział, że znajduje, iż niebyłoby na czasie brać pod obrady radykalną i donioślejszą zmianę ordynacyi wyborczej. Wydział krajowy był także tego zdania i takowe w sprawozdaniu swoim wypowiedział.

Marszałek. Przystępujemy do specjalnej dyskusyi.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta tytuł, patrz alegat I.)

Głosy. Tytuł na końcu dopiero wzięść pod obrady.

Marszałek. A zatem na końcu; proszę od-czytać wstęp.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta wstęp.)

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wstępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta):

Art. I.

Postanowienia §§. 11. i 13. sejmowej ordy-nacyi wyborczej z dnia 26. lutego 1861., w zmie-nionym ustawą z dnia 16. stycznia 1867. brzmie-niu, tudzież §. 25. tejże sejmowej ordynacyi wy-borczej, tracą moc obowiązującą w obecnej swej osnowie i mają brzmieć, jak następuje:

P. Gross. Proszę o głos.

P. Ławrowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Chciałbym zrobić uwagę, że. po-nieważ nie jesteśmy pewni, czy w ciągu dyskusyi nad tym przedmiotem nie będą stawiane wnioski i co do innych jeszcze §§. ordynacyi, artykuł I. przy końcu dopiero pod obrady przyjsć powinien.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

P. Ławrowski. Ja chotiwjem to samo pry-mityty. Dopiero po pryniatju ciloj ustawy artykuł I. pryniaty buty może.

Marszałek. Kto się z tą zmianą porządku obrad zgadza, zachce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto.

Sprawozdawca p. Grocholski. (czyta):

§. 11.

Posłowie miast wymienionych w §. 2. sejmowej ordynacji wyborczej wybierani będą przy przestrzeganiu postanowień §. 17. teje ordynacji wprost przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich, w moc ordynacji wyborczej dla gmin z d. 12. sierpnia 1866. z tytułu opłaty podatków uprawnionych do wybierania rady gminnej spisanych porządkiem wysokości opłaconych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek. Ci z uprawnionych do wybierania rady gminnej z tytułu opłaty podatków, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, nie mają być zamieszczeni na tych spisach. Jeżeli kilku uprawnionych opłacają równe kwoty podatkowe, starszy wiekiem ma poprzedzać młodszego.

Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków głosują z równym prawem, jako wyborcy uprawnieni, bez względu na opłatę podatków do wybierania rady gminnej w moc ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 12. sierpnia 1866., jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy §. 17. sejmowej ordynacji wyborczej.

Postanowienia te stosują się także do miast, które mają własny statut gminny.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Najperszę dołżeń jeśm zamityty, szczo w §. 11. w teksti ruskom zachodiat nekotoryi oszybki. I tak nawedu, szczo w perwszom ustupi słowa „w setach,” a w druhom ustupi słowo „selo“ jest oszybkoju i powynno zwuczyty „w hromadach“ i „hromada.“ Teper szczo do riezysamoj. Toj §. 11. wydaje meni sia za welykyj, bo mistyt w sobi riezys, kotoryi sut' nepotribnyi. Zahławije ustawy wskazuje, kotoryi §§. ordynacyi wyborczej; my tut zminiajem, proto proczyj §§. toi ordynacyi zostajut netknenymi, a pokłykowaniesia na netknenyi §§. okazujetsia byty izlysznym. I tak ne wydź ja przyczyny, dlaczohu majemo sia tut pokłykowaty ra §. 17, abo żywcem nawodyty §. 15. ustup 3., skoro tyi §§. ordynacyi nezminiajut sia. Ordynacja

wyborcza z r. 1861. mistyt w sobi 52 §§fy. My tu zminiajem tilko try §§fy, a jeslybyśmo chotyly cilu ordynacyju powtoryty, to należałoby i o proczych §§ach wspomynaty, szczo odnakoż byłoby neumistnym.

Dłatoho buwbym za wylyszieniem ustupu „przy zachowaniu postanowieny §. 17. tojize ordynacyi,” a dalej izlysznym jest dalszy ustup: „tyi z uprawnionych do wyboru rady hromadzkoj z tytułu opłaty podatków, kotoryi sut' wyborciamy w klasi welykich włastytelej gruntowych, ne majut byty zamiszczeni na tych spysach“, poneze jak skazajem, powtarjajut sia tut żywcem postanowienja §. 15. ustup 3. ordynacyi wyborczej, a poneze izmina toho §. 15. ne zistała wnesena, to sia rozumije samo cierez sebe, szczo toje postanowienie jest wazne, bo sia ne zminyło i pozistaje w mocy. W druhymze ustupi okazuje sia ssyłanie na §. 17. sojmowej ordynacyi wyborczej znow ciłkom nepotribne, i buwbym za wymazaniem toho zworota: „jesly ie sut' wyluczzeni wid prawa wyberanja na podławi §. 17. sojmowej ordynacyi“. Taka modyfikacya zdłłajet kodyfikacyju uchwalajemoj ustawy jaśiejszoju i ne budemo potrebowaty maoho czytty, abyśmo sia czoho doczytały.

Głosy Trzeba poprawki te podać do poparcia.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żada?

(P. Koczyński się zgłasza.)

Posel Koczyński ma głos.

P. Koczyński. Przy §. 11 mam zwrócić uwagę na pewne niedostatki, jak mnie się zdaje stylistyczne, a mianowicie w pierwszym ustępie §. 11. powiedziano, że wyborcy mają być spisani porządkiem wysokości podatków bezpośrednich opłacanych w gminie. Podnoszę tę wątpliwość, czy tu same tylko podatki są rozumiane, czy też i tak zwane zuszłagi, ponieważ w tem może zachodzić wątpliwość. Co się tyczy drugiego ustępu to przynajmniej na mnie robi on wrażenie niejasności bo na próżno szukamy rzeczownika: „Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków głosują z równym prawem, jako wyborcy uprawnieni, bez względu na opłatę podatków do wybierania rady gminnej.“

Ja pod względem stylistycznym drugiego ustępu podałbym te poprawki, aby wykreślić słowa „z równym prawem“, ponieważ to jest pleonasmus, a powtóre, aby po wyrazie: „jako wy-

borcy“ dodać „członkowie gminy“. Ustęp ten brzmiałby więc tak: Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków głosują jako wyborcy członkowie gminy, uprawnieni bez względu na opłatę podatków do wybierania itd. Możeby mi można zarzucić, że w tem się mieści pewne ścieśnienie prawa wyborczego, które jest przyznane inteligencji nieopłacającej podatków. Tymczasem tak nie jest, bo głosować nie może nikt obcy, tylko głosować mogą albo przynależni do gminy, albo uczestnicy gminy. Tak jedna jak druga kategoria objęta jest tem mianem ogólnem „członek gminy“, więc pod tym względem nie ubliża się treści tego postanowienia, a mnie się zdaje, że ta poprawka uczyniłaby jaśniejszem i zrozumialszem brzmienie tego ustępu.

Marszałek. Proszę szanownego posła podać poprawki swoje na piśmie. — Czy nikt więcej głosu nie żąda?

P. Zbyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zbyszewski ma głos.

P. Zbyszewski. W poprawce, którą stawiać zamysłam, będę się trzymać ściśle tego, co jest powiedzianem w sprawozdaniu Wydziału, mianowicie, że my mamy powrócić do dawniejszej ustawy wyborczej; ja też w mojej poprawce będę się ściśle trzymać dawniejszej ustawy wyborczej i wypuszczę tylko to, co mi się zdaje za nadto w tekście Wydziału — o tem już mówił p. Kowalski i wspomniał nawet p. Koczyński; p. Kowalski powiedział, że się nie potrzeba powoływać na §. 17. dawniejszej ustawy, i wykazał, że całe ustępy w §. 15. dawniejszej ustawy są zawarte, zaś p. Koczyński zwrócił uwagę na to, że niejasno powiedziano w przedłożeniu, iż mają wybierać wszyscy, lecz tylko członkowie gminy. Jeden tylko wzgląd został zbytecznie podniesiony przez p. Koczyńskiego, powiedział on o podatkach bezpośrednich i dodatkach; mojem zdaniem stylizowanie tego dobitniejsze jest nie potrzebne, bo nie liczba podatków tu stanowi, gdyż $\frac{2}{3}$ osób a nie $\frac{2}{3}$ części opłacanego podatku jest stanowczem przy wyborach. Otóż moja poprawka będzie brzmieć następująco:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„§. 11. Postowie miast w §. 2. sejmowej ordynacyi wyborczej wyszczególnionych, wybierani będą wprost przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich członków gminy, uklasyfikowanych wedle wysokości rocznej ich powinności w podatkach bezpośrednich, którym ustawa gminna z dnia 12.

sierpnia 1866. §. 1. licz. 1. ord. wyb. przyznaje czynne prawo wyboru.

„Do rzędu tych policzone być mają jako wyborcy także i te osoby, którym §. 1. licz. 2., 3., 4. ord. wyb. gmin. przyznaje czynne prawo wyboru wedle osobistej ich kwalifikacyi.“ Jestto to samo co było w pierwotnej ordynacyi wyborczej, ze zmianą jednak zastosowaną do terażniejszej ordynacyi wyborczej gminnej, ponieważ dawniejszy paragraf 28. i ministerjalne rozporządzenie z r. 1850. wyliczają wszystkie te osoby uprawnione, które się zawierają w terażniejszym przedłożeniu, a które w ustawie gminnej w art. I. liczba 2., 3., 4. są objęte.

Dla usprawiedliwienia muszę jeszcze dodać, że istotnie powoływanie się tu na §. 17., ord. wyb. dawniejszej jest co najmniej niepotrzebnem; gdybyśmy chcieli powoływać się na §. 17. musieliśmy powoływać się także i na inne paragrafy; powtórę znajduję, że w przedłożeniu Wydziału jest cokolwieczek ostre wyrażenie co do warunku opłaty rocznego podatku, gdy przeciwnie dawniejsza ustawa nie była tak ostrą, dawniej co do opłaty podatków tylko użyto wyrazu dużo łagodniejszego, mianowicie: „według powinności opłacania podatku.“ Mogą być wypadki, że ktoś niezapłaci regularnie podatku, lub nie dołączy arkusza a jest wyborcą. Podług tego, co Wydział wnosi, jużby wybierać nie mógł.

Co do stylizacyi zaś, to uważam, że to co już się wzięło w kraju jest lepsze, niż ta stylizacya, którą Wydział krajowy proponuje; ja więc proponuję stylizacyę dawniejszą i odwołuję się pod tym względem na liczby 2., 3., 4. ustawy wyborczej. Sądzę, iż to koniecznie potrzeba; przychodzą tu bowiem, mianowicie w ustępie 4., takie osoby moralne, które od wyboru posłów nie powiane być wykluczone, a spodziewam się, że to nie będzie miało żadnej przeszkody.

Marszałek. Poddam teraz te wnioski do poparcia. Najprzód wniosek p. Koczyńskiego. Kto popiera ten wniosek, raczy powstać. (Powstają.)

Sekretarz Tarnowski (liczy). Wątpliwe poparcie.

Marszałek. Jeszcze raz poddam pod głosowanie. Kto popiera wniosek p. Koczyńskiego, raczy wstać. (Dostateczna liczba posłów powstaje.) Jest poparty.

Marszałek. Teraz proszę czytać wniosek p. Zbyszewskiego.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta wniosek p. Zbyszewskiego).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Powstają.) Dostatecznie poparty.

Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda?

P. Koczyndyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyndyk ma głos.

P. Koczyndyk. Ja wnoszę poprawkę, aby dodać w §. 11. po słowie „gruntowych“, „jako też opłacający podatek, a mający prawo do wybierania z tytułu osobistego.“ Ponieważ ci wszyscy już z tego tytułu wybierają, więc słusznie jest, ażeby z tego spisu byli wypuszczeni.

Marszałek. Proszę ten wniosek na piśmie podać. (P. Koczyndyk czyni to.) Poddam ten wniosek do poparcia.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta wniosek p. Koczyndyka).

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów powstaje.) Poparty.

P. Kamiński. Ubolewam, że przyszedłem za późno i nie mogłem iść za biegiem całej rozprawy.

Jabym zrobił uwagę do tego §. 11., który całą wagę kładzie na pierwsze dwie trzecie części wszystkich w moc ordynacji wyborczej z roku 1866. z tytułu opłaty podatków uprawnionych, do wybierania rady gminnej spisanych porządkiem wysokości opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich. Sądzę, jeżeli dziś podnosimy wadliwość tej ustawy z r. 1867., że właśnie pierwsze koło wyborcze mogło zepchnąć całkiem inne koła wyborcze od prawa wyboru, to jeżeli w tej stylizacji będzie przyjęta ustawa, to ta sama wadliwość, którą tam zarzucano, będzie ciągle panować, choć cokolwiek mniejszą będzie, ponieważ z trzeciego koła wyborczego odpadną osoby opłacające 10, 15, albo 20 reńskich podatku. (Szmer wielki w Izbie.)

Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Ja nie proszę o głos.

Głosy. To p. Gniewosz prosił o głos.

Marszałek. Przepraszam. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ja chcę postawić poprawkę do wniosku p. Zbyszewskiego. P. Zbyszewski w drugim ustępie swego wniosku powołuje się na §. 1. ust. wyborczej dla gmin, i cytuje ustępy §. tego 2., 3. i 4. Ja stawiam wniosek względem wypuszczenia cytowania ustępu 4., a to z następujących powodów. Tu w ustępie 4. wymienione są osoby moralne, które nie mogą osobiście wypełniać swego prawa wybierania, osoby, które według §. 15. ordynacji wyborczej są wykluczone w miastach od głosowania przez zastępców.

Jeżeliby Wys. Izba przyjęła ustęp czwarty podług wniosku p. Zbyszewskiego, natenczas wypadłoby zmienić i §. 15. ordynacji wyborczej. Zważywszy na powody, które Wydział krajowy wyłuszczył w swoim sprawozdaniu, osobiście nagłość tej sprawy, aby przynajmniej na teraz miasta powrócić w dawny stan, i aby jak najprędzej można osiągnąć ustawę, i pod tym względem Wydział krajowy się nie wpuszcza w inne zmiany i rozszerzenia prawa wyborczego: sądzę, że można by tu szkodzić tym tendencyom Wydziału krajowego przez przyjęcie tego cytatu 4. w paragrafie.

Mój tedy wniosek jest poprawką do wniosku p. Zbyszewskiego, aby w drugim ustępie wypuścić cytowanie ustępu 4. §. 1. ust. gm.

Marszałek. Więc to nie jest oddzielny wniosek, tylko poprawka do poprawki. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski. Wszyscy panowie, którzy przemawiali, zarzucali Wydziałowi krajowemu, że zamieścił tu powołanie się na §. 17. sejmowej ordynacji. Usprawiedliwiając to postępowanie Wydziału krajowego, muszę podnieść tę okoliczność, że powołanie się na §. 17, znajduje się właśnie w tym paragrafie, o którego zmianę chodzi, i pozwalam sobie przytoczyć panom powody, dla których w r. 1866 ten paragraf został powołany.

Podług pierwotnej ordynacji wyborczej z r. 1861 powoływano się na ustawę gminną z roku 1849. Ta ustawa gminna, która u nas nigdy nie obowiązywała, zawierała prawdopodobnie postanowienie: iż wszyscy, którzy tu według §. 17. dla czynów karygodnych są wykluczeni od czynnego i biernego prawa wybierania do Sejmu, są także wyłączeni od czynnego i biernego prawa wybiera-

nia do rady gmin. Nie było nawet żadnej potrzeby, w pierwotnej ustawie z r. 1861. powoływać §. 17. Gdy jednakowóż Rząd uważał za potrzebne zrobić zmiany §. 11. w skutek sankcyonowania ustawy gminnej, zdawało się rzeczą naturalną, że gdyby się nie powoływano na ten §. 17. sejmowej ordynacyi wyborczej, miałyby zastosowanie tylko to postanowienie w ustawie gminnej, będącej pod tym względem o wiele liberalniejszą. Rząd tego nie chciał, dla tego w przedłożeniu tem powołano się na §. 17. tak w §. 11. jak też i §. 13.

Nie widzę powodu obwijania tu czegokolwiek w bawelnę; dotyczące akta zostały mi udzielone przez p. prezesa Namiestnictwa. Więc ztamtąd przekonałem się, że Rząd wielką wagę do tego postanowienia przywiązuje. W obec tych okoliczności zdawało się Wydziałowi krajowemu, że wypuszczenie tego powoływania się, jakkolwiek nie bardzo potrzebnego, mogłoby Rządowi dać powód do pytań, powątpiewań, odpowiedzi, a w końcu rezultat byłby ten, że dwa, lub trzy tygodnie przeciągłoby się, zanimby sankcyja cesarskaniniejszej zmiany nastąpiła. W obec tych okoliczności zdawało się Wydziałowi krajowemu, to powoływanie się, jakkolwiek jest niepotrzebne, lepiej zostawić, niż dla logiczności w stylizacyi ryzykować samą rzecz. Od Wys. Izby więc zależeć będzie, czy dla logiczności w stylizacyi zechce obstawać za opuszczeniem powoływania się, i przez to ryzykować jak najspieszniejsze sankcyonowanie ustawy; opuszczenie to bowiem będzie powodem do ponownych pytań i zapytywań, do czego szczególnie posłużyłoby Ministerstwu tak zwane Vorakta, z którychby się przekonano, iż przywiązywano do tego wielką wagę.

Jako sprawozdawca Wydziału krajowego muszę prosić Wys. Izbę, ażeby bez względu na niepotrzebne powoływanie tego §. 17., przecież raczyło je uchwalić.

(Komisarz rządowy chce mówić.)

Przepraszam, jeszcze nie skończył.

Pan Kowalski dalej żąda wypuszczenia z ustępu drugiego wyborców z klasy wielkich właścicieli gruntowych, a mianowicie (czyta): „Ci z uprawnionych do wybierania rady gminnej z tytułu opłaty podatków, którzy są wyborcami w klasie wielkich właścicieli gruntowych, nie mają być zamieszczeni na tych spisach“ — i uzasadnia wniosek swój tem, że to jest ustanowione w na-

stępującym §. 16. Otóż mojem zdaniem, tego postanowienia nie było. Postanowienie odnośnie w tym paragrafie jest tylko to, że nie mają prawa głosowania; a to zupełnie nie jest postanowiono, że nie będą na spisach umieszczeni; bo i ci, którzy z powodu czynów karygodnych nie mają prawa do czynnego i biernego wyboru, są także wykluczeni od prawa głosowania; sądzę zatem, że ci nie utracili prawa głosowania, co zostali w spisach opuszczeni. Spisy podług ogólnego postanowienia, mają zawierać wszystkich opłacających podatki, bez względu z jakiego tytułu oni podatki opłacają jeżeli im ustawa tego prawa nie odejmuje.

Gdyby tego postanowienia nie było, to wszyscy więksi właściciele musieliby być zamieszczeni na liście; wtedy z $\frac{2}{3}$ części obliczonoby, ile wynosi $\frac{1}{3}$ część i powiedzianoby, że ci połąd mają prawo głosowania, póki im takowe przysłuza. W takim razie byłoby to mojem zdaniem krzywdą dla członków gminy, bo nie tyleby głosowało, ile głosować powinno. Ja wiem, panowie, że w praktyce tak się lista układa, ale to opiera się tylko na zwyczaju, a jabym wolał, ażeby ta rzecz opierała się na ustawie, zwłaszcza, gdy możemy to postanowienie bardzo łatwo dodać; tem bardziej, iż być może, — gdyż nietylko dla Lwowa, ale dla całego kraju ustawę robimy, — iż gdziekolwiek bądź naczelnik powiatowy mógłby utrzymywać, że ci nie powinni być zamieszczeni na liście. Maie się zatem zdaje, że tej zmiany, proponowanej przez p. Kowalskiego, nie możemy przyjąć. Inna jest rzecz ze zmianą proponowaną przez p. Koczyndyka. Praktyka istotnie dziś wyrobiła się we Lwowie, że tych, którzy z tytułu osobistego mają prawo do głosowania bez względu na podatki, nie każe zamieszczać na liście podatkujących. Wydział krajowy nie zamierzał znosić tego, jednakowóż zdawało mu się, że niewłaściwym byłoby, ustawą tę praktykę uświęcać, i ja znajduję, że ta praktyka grzeszy przeciw zasadzie. Przedewszystkiem albowiem ci powinni mieć prawo głosowania, którzy ponoszą ciężary, którzy przeto płacą podatki; tanto jest rzecz czysto dodatkowa, że urzędnicy mają prawo głosowania, tak samo doktorowie i farmaceuci; ale główną myślą i podstawą jest to, aby ci, którzy ponoszą ciężary, mieli prawo o rozkładzie tychże decydować.

Gdybyśmy ten ustęp przyjęli, że ci nie powinni być zamieszczeni na liście, tobyśmy powie-

dzieli, że ci mają lepsze prawo do głosowania niż tamci, co mają obowiązek opłacać podatki. To się sprzeciwia zasadzie, i tego Wydział krajowy nie mógł Wys. Sejmowi przedłożyć.

Co do uwagi p. Koczyńskiego, że tu nie ma nic o dodatkach do podatków wzmianki, sędzę, że to jest niepotrzebnem, bo dodatki są wszędzie takie same jak podatki; zresztą tu nie chodzi o liczbę podatków, tylko o osoby. Zmiana, którą proponuje, ażeby umieścić w alinei 2. po wyrazach: „jako wyborcy“ słowa: „członkowie gminy“, zaś wyrazy: „z równem prawem“ wykreślić, jest zupełnie niepotrzebna, i dlatego przeciw tej poprawce muszę się oświadczyć; bo że „z równem prawem“ głosują, znajduję, że to postanowienie jest potrzebne, albowiem mojem zdaniem, gdyby tego postanowienia nie było, to przynajmniej potrzebaby je było przypuścić, ponieważ jeżeli mają prawo głosowania i rozrządzania pieniędzmi ci, którzy nie płacą, to musimy im ustawą to prawo nadać. Więc z natury rzeczy przypuścić należy, że z równem prawem głosują jak tamci.

Co do proponowanego dodatku, „członkowie gminy“, to ustawa gminna istotnie pisząc o tych członkach, o przynależnych, o uczestnikach, zrobiła taki zamęt, że kto nie jest ścisłym jurystą i dokładnie rzeczy nie zna, trudno mu się połapać, i to był powód, dla czego Wydział krajowy zarzucił wymienienie przynależnych, uczestników i w ogóle cały podział uprawnionych do wybierania, przeto ja proszę, aby Panowie przy stylizacji Wydziału krajowego zostali, która w istocie rzeczy nie jest inna; a poseł Koczyński sędzę nie zechce utrzymywać, jeśli jego poprawka nie będzie przyjętą ze będzie jeszcze wątpliwość; więc proszę aby panowie nie przyjmowali tej poprawki.

Pozostaje mi jeszcze bronić Wydziału krajowego w obec zarzutu uczynionego przez p. Zbyszewskiego. P. Zbyszewski powiada, że lepiej zostać przy tej stylizacji, jaka była w r. 1861. Proszę panów, stylizacji w r. 1861 nie było żadnej; w roku 1861 wyszła ustawa po niemiecku, i text obowiązujący był niemiecki, i mieliśmy tego textu niemieckiego liche tłumaczenie polskie.

Przyznaję się panowie, że Wydział krajowy nie śmiał przedłożyć Wysokiemu Sejmowi tego tłumaczenia, jakie było zrobione z tej ustawy w r. 1861, z którego wyjęty jest też wyraz propo-

nowany: „uklasyfikowani“. Ja się pytam, co to znaczy: to słowo ukłasyfikowani? a p. Zbyszewski proponuje, aby zostawić ten wyraz „ukłasyfikowani“.

Poseł Zbyszewski zarzuca Wydziałowi krajowemu, że projekt tegoż jest ostrzejszy, niż dawne postanowienie, ponieważ napisał (czyta): „z tytułu opłacanych podatków głosują z równym prawem, jako wyborcy, uprawnieni bez względu na opłatę podatków do wybierania rady gminnej“ i powiada, że tamta stylizacja była lepsza, gdzie było napisano (czyta): „Uklasyfikowani według wysokości rocznych ich powinności w podatkach bezpośrednich“. Ja ukłasyfikowania nie rozumię, bo tu się nie klasyfikuje, ale tu trzeba napisać, potem podzielić, a wyrażenie: „według wysokości rocznych powinności w podatkach bezpośrednich“ przypomina mi owe *Steuerschuldigkeit an directen Steuern*; po niemiecku jest to bardzo dobrze, ale po polsku brzmi bardzo źle. — Gdyby paragraf powiedział: „opłacanych podatków“, to p. Zbyszewski miałby słuszne prawo powiedzieć, że kto tego roku nie zapłacił podatku, nie ma prawa wyboru; ale wniosek powiedział „opłacanych podatków“, to co innego, i wątpliwości być nie może; bo jużci, komu podatek napisano w książeczce, o tym powiadają że podatek opłaca; czy zapłacił, to inna rzecz; lecz tego Wydział nie chciał tutaj normować. Teraz dalej muszę wejść w tresę poprawki.

P. Zbyszewski proponuje wybór przez $\frac{2}{3}$ części wszystkich członków gminy, którym według §. 1. liczba 1. ordynacji wyborczej z r. 1866. przyznaje czynne prawo wyborów; tylko o tych tedy mówił, i wtenczas mógł słusznie powiedzieć, „członkowie gminy.“ Podług prawa z roku 1861. i podług prawa 1867. mieli prawo do wyboru członków sejmowych z tytułu opłacających podatków nie tylko członkowie gminy, ale także kraju, Państwa, zakładów i towarzystw, i to z tytułu opłacanych podatków. Przy tej stylizacji tanto odpada; bo raz oni nie są pod liczbą 1., ale co więcej, czego się może nie dopatrzono, że oni nie są członkami gminy, gdyż §. 6. ustawy gminnej wedle swojego textu o kraju, państwie i zakładach nie zawiera żadnej wzmianki. Oni więc w rzeczonym prawie nie są członkami gminy. To było powodem, daczego Wydział krajowy opuścił wyrazy „członkowie gminy.“ Dodatkem, że do rzędu tych policzone być mają jako wyborcy

także i te osoby, którym §. 1. ustęp 2., 3. i 4. ord. wybor. przyznaje czynne prawo wyboru, temu się nie zapobieży, bo w ustępie 4. §. 1., nie ze względu osobistej kwalifikacyi przyzвано spółkom, towarzystwom, krajowi i państwu prawo głosowania, tylko ze względu opłacania podatku. Zatem to postanowienie w żaden sposób nie może być przyjęte, bo sprzeciwiałoby się zupełnie postanowieniu prawa gminnego. Wobec tego muszę panów prosić, abyście odrzucając wszystkie poprawki, pozostali przy wniosku, tak jak go Wydział krajowy ułożył, i w obec tego zdaje mi się zbytecznem, żebym mówił przeciwko wnioskowi p. Gniewosza do wniosku Zbyszewskiego, aby wypuścić tę literę. Jednakowoż nie mogąc przewidzieć zdania Wys. Sejmu, pozwolę sobie kilkoma słowami odpowiedzieć. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Gniewosza. Wniosek opiera się na żądaniu, jakkolwiek przyjętem z jednej strony przez Rząd, ale z drugiej strony zaprzeczony przez całą reprezentacyę, Wydział krajowy i Sejm, i w praktyce rzeczywiście podług Wydziału krajowego i Sejmu, a nie według zdania Rządu postępowano, bo chociaż §. 14. przypuszcza tylko osobiste głosowanie, jednakże Sejm, mnie się zdaje, kilkakrotnie przy sprawdzaniu ważności wyborów, a Wydział krajowy kilkakrotnie w odpowiedziach Rządowi jeszcze obstawał przytem, że w myśl ustawy i z samej natury rzeczy tacy, którzy zastępują małoletnich, fundusze, państwo i kraj, również mężowie, jeżeli zastępują żony, muszą mieć prawo głosowania. To zdanie jest sprzeczne. Wypuścić to postanowienie ja bym nie radził; bo gdybyśmy je wypuścili, poszlibyśmy wbrew swemu zdaniu, zdaniu Sejmu i Wydziału. Gdybyśmy przyjęli tę ustawę, któraby odpowiadała naszemu zdaniu moglibyśmy rezykować, że sankcyja na nią nie przyjdzie i posłowie z miasta Lwowa nie mogliby w naszym gronie zasiadać. Zostawmy tę kwestyę nierozstrzygniętą, jak było dotąd, a za towarzystwa, państwo, kraj i zakłady będą głosować jak głosowali dotąd, a tem nie zrobi się tak wielka krzywda. Możemy mieć nadzieję, że w obec tego Rząd nie znajdzie powodów robienia nowych zakwitań. Proszę więc panów, abyście przyjęli ten paragraf w brzmieniu jak je proponuje Wydział krajowy.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Pozwolę sobie nadmienić, że co do odwoływania się na §. 17. w §. 11.

zgadzam się zupełnie z wywodami p. sprawozdawcy, ponieważ opuszczenie tego odwoływania się mogłoby mieć te następstwa, o których on wzmiankował.

P. Ławrowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

P. Ławrowski. Ja wnoszu, aby zasidanie odroczyty na 10 minut, abyśmo mohty sia porozumity.

Marszałek. Zawieszam posiedzenie na dziesięć minut dla porozumienia się (po przerwie). Przystąpimy do głosowania.

P. Kabat. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Kabat ma głos.

P. Kabat. Z powodu tych różnych poprawek i zażądanych zmian przedłożonego nam projektu, obawiam się, iż ustawa może się stać niejasną i wątpliwą. Jeżeliby ustawa zaprojektowana przez Wydział krajowy przeszła w zupełności, a poprawki i dodatki upadły, w takim razie nie ma tej obawy; jeżeliby zaś przeszła jedna lub druga z postawionych przez posłów poprawek, mniemam, iż wypada najpierw uchwalić ogólne zasady tak co do §. 11. jak i następnych, potem przerwać posiedzenie Sejmu na 1/2 godziny, wybrać komisją złożoną z członków Wydziału krajowego, lub pomnożoną o jednego lub drugiego członka Sejmu dla zredagowania całej ustawy, i dopiero po drugim czytaniu zredagowaną w ten sposób ustawę przedłożyć do trzeciego czytania. Jeżeli to nie nastąpi, zachodzi obawa z powodu różnorodności poprawek, iż ustawa może się stać niejasną i w zastosowaniu da powód do różnych wątpliwości. Powtarzam wszakże, iż czynię ten wniosek na ten tylko przypadek, gdyby wniosku Wydziału krajowego nie przyjęto w całości.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski. W obecnej chwili nie mogę w tym względzie nic powiedzieć, bo czy owa redakcyja będzie potrzebną czy nie, to dopiero wyniknie z głosowania, jeżeli która z poprawek będzie przyjęta. Może być wniosek p. Zbyszewskiego przyjęty, który ten §. zupełnie inaczej ułożył, lub może być przyjęta poprawka p. Koczyn dyka, wtenczas nie będzie potrzeba osobnej komisyi. Nie umiem więc powiedzieć, czy przyjęcie takiego wniosku jest pożądane czy nie. Myślę żeby głosowanie nad wnioskiem p. Ka-

bata odłożyć aż do głosowania nad tym §em obaczymy, w jakiej formie będzie przyjęty. (Liczne; głosy: dobrze! tak jest!)

Marszałek. Ponieważ wniosek p. Kabata jest postawiony tylko na wypadek, gdyby wniosek Wydziału krajowego nie był przyjęty, więc na-przód będziemy nad wnioskiem Wydziału gło-sować. P. wnioskodawca czy zgadza się z tem?

P. Kabat. Zgadzam się.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania nad specjalnymi wnioskami. Najpierwej wniosek p. Zbyszewskiego.

Sekretarz Tarnowski (czyta ustęp pierw-szy takowego.)

Marszałek. Proszę odczytać razem i ustęp drugi.

(Głosy: z poprawką Gniewosza.)

P. Gniewosz. Odstępuję od mojej poprawki, chodziło mi tylko o wyjaśnienie kwestyi wątpliwej.

Sek. Tarnowski (czyta ustęp drugi wniosku Zbyszewskiego bez poprawki Gniewosza).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, ze-chce wstać. (Mniejszość wstaje.) Upadł. Teraz na-stępuje drugi wniosek.

P. Grocholski. Jabym myślał, aby może ustę-pami pojedynczymi z uwzględnieniem poprawki gło-sować.

(Głosy. Wprzód nad poprawką gło-sować.)

Marszałek. Jest wniosek pierwszy p. Ko-walskiego do pierwszego ustepu, aby opuścić słowa „przy przestrzeganiu postanowienia §. 17. tej ordy-nacyi.“ To jest wniosek pierwszy, bo drugi tyczy się drugiego ustepu.

P. Kowalski. Obawiając się, szcoby ne perewolikaty sprawy, bo meni ide o riez, dumaju zistawty tu, tak jak p. referent chce cytowa-nie §. 17. ordynacyi wyborczej; p. referent sam skazaw szczo jest zbytecznyj, pro toje ja upraszaju, aby daty toje cytowanie w klamru, tym sposobom zis-tawyt sia ono dla prawytelstwa i dla koho po-tribnu, odnakoż sia pokazuje, szczo jest włastywo nepotribne. (Głosy. To nowy wniosek, prosimy gło-sować!)

Sprawodawca Grocholski. Mnie się także zdaje, że toby był nowy wniosek, ale w oświadczeniu p. Kowalskiego zawiera się, przekonaniem mojem, rzecz ważniejsza, on cofa swoją pierwszą poprawkę (P. Kowalski: Tak jest.) A więc możemy teraz gło-sować nad tym ustepem projektu bez

poprawki. (Czyta ustep pierwszy §. 11. od słów „postowie miast.... aż do... najwyższy podatek“).

Marszałek. Ten ustep dam pod gło-sowa-nie. Kto jest za nim, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Grocholski. Teraz są dwa wnioski do drugiego ustepu. Jest wniosek, aby opuścić cały ustep: „Ci z uprawnionych.... aż do... na tych spo-rach,“ tudzież wniosk p. Koczyndyka, aby dodać po słowie „gruntowych“.... „jako też opłacający po-datek, a mający prawo do wybieranie z tytułu osobistego.“

Marszałek. Ten dodatek poddam pod gło-sowanie....

Sprawodawca Grocholski. Jabym najpierwej przeczytał wniosek Wydziału wraz z dodatkiem.

P. Krzczunowicz. Proszę o głos co do formy.

Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Ponieważ jest wniosek Wydziału a do niego dodatek, a zatem podług regulaminu powinno się gło-sować, nasamprzód nad projektem Wydziału, a potem dopiero nad dodatkiem.

(Głosy. prosimy odczytać projekt Wydziału.)

Sprawodawca Grocholski (odczytuje go od słów „Ci... aż do... na tych spisach“).

Marszałek. Kto jest za tem? (Większość.) Ustep ten projektu Wydziału jest przyjęty.

Sprawodawca Grocholski. Teraz jest doda-tek p. Koczyndyka „jako też opłacający podatek a mający prawo do wyboru z tytułu osobistego.“

Marszałek. Kto jest za tym dodatkiem, ze-chce wstać. (Mniejszość.) Dodatek p. Koczyndyka upadł.

Sprawodawca poseł Grocholski (czyta): „Jezeli kilku uprawnionych opłacają równe kwoty podatkowe, starszy wiekiem ma poprzedzać młod-szego.“

Marszałek. Kto z tym ustepem, zechce wstać. (Większość.) Ustep przyjęty. Do drugiego ustepu jest wniosek posła Koczyńskiego, który chce, aby wyrazy „z równym prawem“ wypuścić a po słowie „wyborcy“ dodać „członkowie gminy.“

P. Koczyński. Dla uproszczenia rzeczy cofam mój wniosek. Postawiłem go jedynie dla wyjaśnienia.

Marszałek. Ponieważ wniosek p. Koczyń-skiego został cofnięty, pozostaje wniosek Wydziału.

Sprawodawca p. Grocholski (czyta): „Wraz z wyborcami z tytułu opłaty podatków gło-sują z równym prawem jako wyborcy uprawnieni bez

względu na opłatę podatków do wybierania rady gminnej w moc ordynacyi wyborczej dla gmin z d. 12. sierpnia 1866, jeżeli nie są wyłączeni od prawa wybierania na mocy §. 17. sejmowej ordynacyi wyborczej.“

Marszałek. Kto się z tym ustępem zgadza, zechce wstać. (Większość.) I ten następ jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta): „Postanowienia te stosują się także do miast, które mają własne statuta gminne.“

Marszałek. Kto za tym ustępem, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski. Może księżę Marszałek pozwoli przystąpić teraz do czytania §. 13. (czyta §. 13. z alegatu I.)

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Zbyszewski. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Zbyszewski ma głos.

P. Zbyszewski. Przy §. 13. chciałem stawiać również poprawkę jak przy §. 11. Wszelako ponieważ większość Wysokiej Izby uchwaliła text przez Wydział nam przedłożony, byłoby niekonsekwencyą z mej strony, gdybym się przy §. 13. chciał utrzymywać z poprawkami analogicznymi; wszelako przy §. 13., który składa się z trzech ustępów, nie mogę pominąć milczeniem ustępu trzeciego. Trzeci ustęp osobny traktuje przedmiot mianowicie o pełnoletnich obywatelach Państwa austriackiego, zamieszkałych na obszarach dworskich. — Postawię do tego ustępu trzeciego poprawkę, mianowicie aby ostatnie cztery wiersze od słów „i w tym obszarze dworskim“ etc. zostały opuszczone. Wniosek mój tem uzasadniam, że od czasu jak dawniejsza ustawa wyborcza przez nas w r. 1867. poprawiona została, od tego czasu zmienił się stosunek w kraju w ten sposób, żeśmy uchwalili ustawę o podzielności gruntów; to ma wpływ bardzo ważny; wypadki się zdarzyły w kraju naszym, że włościanie kupili całe obszary dworskie i takowe między siebie podzielili; może być w tym wypadku, że włościanin posiadający 3 morgi gruntu rustykalnego i opłacający podatku 3 złr., nie będzie wyborcą, gdy przeciwnie posiadacz gruntu dworskiego, mający zaledwo morg jeden gruntu i nieopłacający podatku więcej jak 1. złr., na podstawie posiadania takiego kawałka gruntu dworskiego, a może opłacający tylko kilkadziesiąt

krajcarów podatku będzie wyborcą. Dla tego nie byłbym za tem, żeby cały ustęp ostatni, jak był przeczytany, został uchwalony; zresztą nieodbieram nikomu żadnego prawa, owszem równam tych ludzi, którzy mieszkają na obszarach dworskich, z ludźmi zamieszkałymi w gminie wiejskiej, nie widzę potrzeby przedstawiania tego wniosku na piśmie, bo dążę do tego, aby były opuszczone ostatnie kilka wierszy, a mianowicie od wyrazów „i w tym obszarze dworskim“... aż do końca.

Marszałek. Wniosek Wydziału będzie się tedy samoistnie traktować.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Takoz i ja najpersze pokłykuju sia na moju promowu poperednuju pry §. 11. wzhladom zsyłania na §. 17. Oduakoż skoro tak wełyku wahu kłade prawytelstwo na pokłykanie toho paragrafu, pro toje i ja ne dumaju obstawaty bilsze pry formalnostjach jakbud mene ne zadowolajet, szczo w tom §. aż 3 razy ssyłaje się na toj sam §. 17. i znow nawodytsia tut 3. ustup 15. paragrafa ord. wyb. zywcem. Ja prystupuju do innoj riezzy. Zaberaju hołos dla wyskazania, szczo tyji try ustupy toho §. 13., jak ślidujut po sobi osobenno ne widpowidajut samomu predmetowy. §. 13. howoryt o 2 stuczajach, tj. kłade kategoriu wyborciw, kotoryi podatok opłaczujut, a potom druhu kategoriu tych, szczo z osobystoj kwalifikaeyi sut wyborciamy. O perszorej traktuje ustup perszyj i tretiuj, o druhoj ustup druhiuj. Piśła moho pohladu, widpowidałoby łuczszje zasadam loicznosty, jestyby ustup tretiuj buw połozenyj jako ustup druhiuj. Takij poriadok buwby prawyluijszyj, bo odna kategoria bułaby pry kupi.

To szczo do formy. Ałe teper wystupaju na protiwoj ustupa tretiho i promawlaty budu za poprawkoju poczteunoho poperednoho besidnyka, proto w tim wzhladi ne potrebuju mnoho sia rozwodyty, bo wże poperednyk mij hospodyn Zbyszewskij wyskazaw toje, a ja chocz u tilko dalsze wytołkowaty, szczo tam u niho brakuje i w innoj formi riez zachwatyty. I ja wydzu tuju nesprawedlywist, bo wychodzu z tojże samoj zasady, jak i Wydił krajewyj, szczo ne moż zistawyty bez praw połytecznych obywateli, kotoryi opłaczujut podatok, chotiajby ony ne należały do hromady. Bo ne bułoby sprawedtywym, jestyby kto opłaczował podatki, a ne maw prawa hołosowaty ani

z tytułu welykich, ani z tytułu prynależnocy do meńszych posiadłocy. Takich obywatelcy treba dokoneczno hdeć prymistyty. Odnakoż postanowienie w projekty Wydyłu krajewoho z druhoj storony oskorblaje hromadian, płatiaszczycch podatki w hromadi i przyczyniajuszczycch sia tam do bilszych tiahariw, bo klade ich na riwni z tymy, szczo na obszari dwirskom płatiat chotiajby najmęńszyj podatok, duze kilka krajecariw podatku. (Głocy: Tak nie jest nie prawda). Tak jest; projekt stawlaje prawo dowolne w tym wzhladi i żadaje, szczo by každyj obywatel, nawet najoższe opodatkowanyj na obszari dwirskom maw takie samo prawo wyboru, jak najoższe opodatkowanyj prawyborec w hromadi (Szmer w Izbie). Otze ja chotiwby m piśla zasady riwnouprawnocy postawycy wsich takich obywateliw na riwni z płatiaszczycch podatok w hromadi, i dlatoho wnoszu moju poprawku jako wtoryj ustup do toho §. 13., zwuczaszcyj tak: „Takze pownolitny obywateli derżawy austryjskoj, meszkajuszczycy na obszarach dwirskich, do hromady ne należaszczycch, sut wedla poperednoho prawa prawyboreciamy w toji hromadi, z ktoruju dotyczaszcyj obszar dwirski stanowyt odnu hromadu katastralnu, jesly ne sut wykluczycy wid prawa wyberania na podstawi §. 17. sojmowoj ordynacyi wyborczoj, i w tim obszari dwirskim lub w toji hromadi wid roku oplacajut podatok bezposeredoij.“ Stawljaju zatim wnesok za opuszczeniem kineia projektowanoho czerez Wydył krajewoij paragrafu, i budu hołosowaty za poprawkoju hospodyna Zbyszewskoho, kotoryj boronyt odnu zasadu z mnoju, odnakoż piśla sformulowanoho mnoju wneseuia.

Marszałek. Muszę tę poprawkę podać do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sekretarz x. Barewicz (odczytuje poprawkę p. Kowalskiego).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, racy powstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparta. Czy nikt więcej nie żada głosu w przedmiocie tego paragrafu? (Nikt). A więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Grocholski. Przyznaję się, że dziwno mi, iż znajduję się w konieczności wystąpienia przeciwko poprawkom szanownych wnioskodawców, z których jeden chce ścieśnić, drugi zaś rozszerzyć ustawę wyborczą.

Jeżelibyśmy opuścili to: „w tym obszarze dworskim i w tej gminie“ i t. d. aż do . . . najniżej opodatkowani“ to jakizby był skutek tego? Oto, że każdy mieszkający na obszarze dworskim bez względu na to, czy płaci podatek wysoki, czy nie płaci go, bez względu na to, jak wysokim jest podatek, byłby uprawniony do wybierania wyborców w tejże gminie. Tego zdaje mi się Wydział proponować niechce; bo to by się sprzeciwiało wszelkiej słuszności, gdyż każdy na obszarze dworskim mieszkający, każdy lokaj, każdy furman miałby prawo głosowania.

Czy to nie byłoby z krzywdą rzeczywistą oplacających podatek, to raczą panowie sami osądzić. P. Kowalski chce rzeczywiście tego samego, bo powiada, aby wypuścić „jak w tej gminie . . .“ Mnie się zdaje, że to nieporozumienie między nami jest tylko w tym względzie, że chodzi o to, kto jest prawyborcą. Już też w myśl tego paragrafu (bo tu się mówi, kto jest prawyborcą) jest ten, który się mieści w dwóch trzecich częściach płacących podatki, spisanych porządkiem podatków oplacanych, a za tem nie najniższy płacący podatek. Prawyborcą jest ten, który przychodzi w tej kategorii, w której porządek $\frac{2}{3}$ części płacących się kończy. Mnie się zdaje, że tak jak Wydział krajowy tę rzecz podał, zupełnie on niechce wszystkim mieszkającym na obszarze dworskim dać większe prawa, tylko owszem chce dać mniejsze prawa niż panowie. P. Zbyszewski mówi: byłby mogło, że ten, który ma grunt, tak zwany dawniej rustykalny czyli należący do związku gminy, i płacący 3 zlr., nie będzie miał prawo głosowania, a ten który ma grunt z obszaru dworskiego a płaci 1 zlr., będzie miał prawo głosowania. Nie, panowie! nie będzie miał, bo on nie płaci tego podatku, jaki jest wymagany od najniżej opodatkowanych.

Mnie się zdaje, abyście panowie byli łaskawi pozostać przy tej stylizacyi, jaką Wydział krajowy wam przedkłada. Zresztą Wydział krajowy nie przedstawia wam żadnej nowej stylizacyi, tylko dosłownie wypisał ten ustęp z tej, jaką Sejm uchwalił w r. 1866.; ani jeduej komy Wydział nie zmienił i tak go przedstawił, jak był uchwalony.

Ce do wniosku p. Kowalskiego, aby ten ustęp był drugim nie zaś trzecim, to jest, aby zmienić szyk ustępów drugiego i trzeciego, to ja

przyznaje się panom, (imieniem Wydziału krajowego nie będę mówił, bom się w tym względzie nie porozumiał) osobiście jednak nie przeciwko temu nie mam. Co do mnie ja, który kładę głównie nacisk na płacenie podatków, wolałbym, aby ten ustęp drugi był po ustępie pierwszym, który mówi o płaceniu podatków, a w trzeciej kategorii aby zostali ci, którym ustawa chętnie czy niechętnie przyznaje prawo głosowania. Imieniem Wydziału nie mógłbym się zatem oświadczyć, gdyż mnie w tym względzie nie upoważnił.

Marszałek. Kwestyę co do zmiany porządku ustępów pojedynczych, poddam pod głosowanie po zawotowaniu tego §. 13. Kto za przyjęciem pierwszego ustępu, zechce wstać. (Powstają.) Ustęp ten przyjęty.

Co do drugiego ustępu, ponieważ także nie ma poprawek, poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego drugiego ustępu, zechce wstać. (Powstają.) Jest przyjęty.

P. Grocholski. Może książę pozwoli, ażebym odczytał ten ustęp, do którego nie ma żadnej poprawki. Czyta: (pełnoletni aż do wyborczej).

Marszałek. Kto za przyjęciem tego ustępu czyli tej części, zechce wstać. (Powstają.) Ta część przyjęta; teraz co do drugiej części.

P. Grocholski. P. Kowalski żąda opuszczenia...

P. Kowalski. „Prynajmniej takij podatek bezposrednyj, kotoryj od roku opłaczuwuje,“ toj ustup wypustyty.

P. Grocholski (czyta): W tym obszarze dworskim dla tej gminy od roku opłacających podatek bezposredni.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, zechce wstać. (Powstaje mniejszość.) Poprawka upadła.

P. Grocholski (czyta według stylizacji Wydziału krajowego: — i w tym obszarze dworskim aż do końca §. 13. patrz alegat I.)

Marszałek. Kto za tą redakcją tej części §. 13. zechce wstać. (Powstaje większość.) Jest przyjęta. Teraz co do zmiany porządku ustępu 3. przed ustępem 2. Kto za tą zmianą porządku, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęta. Następuje §. 25.

P. Grocholski czyta §. 25. alegatu I.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

P. Koczyński. Podług prawidła tego paragrafu czynność cała reklamacyi ma być ukończoną w ciągu dni 14. Dni 14 przeznaczone są przed samym terminem wyboru posła do wniesienia reklamacyj, do roztrzygania reklamacyj, do doręczenia uchwał zapadłych w komisji, i nareszcie do rekursów, które mogą być wniesione do przełożonej władzy politycznej. Mianowicie tak jest to podzielone: Z tych 14 dni wypada 8 dni do przedkładania reklamacyj, dziewiąty dzień poświęcony jest do rozstrzygania tychże w komisji reklamacyjnej, 10go dnia mają się skutecznienie doręczenia odmownych decyzji komisji reklamacyjnej, 11go dnia mogą być wniesione rekursa do władzy politycznej przez tych, którzy uważają się przez komisję za pokrzywdzonych. Pytam się, co nastąpi, jeżeli przełożony władzy politycznej nie zdoła w ciągu trzech dni rekursów pozostałych pozostać, czy w takim razie wybór posła, który będzie za pasem, ma być odroczony, ponieważ wszystkich rekursów nie można było ostatecznie rozstrzygnąć? Otóż czy nie zachodzi obawa, że tym sposobem podana będzie okazyja do płonnych protestacyj ze strony tych reklamantów, których rekurs zanesiony do władz politycznych, nie był zdecydowany przed samym wyborem. Dlategobym sądził, że pomiędzy pierwszym a drugim ustępem tego paragrafu potrzebnym by był dodatek tej treści (czyta):

„Odwołanie do władz politycznych w przededniu wyboru posła jeszcze nie roztrzygnięte, uważa się za odrzucone.“ Inaczej jeżeli to nie będzie wyraźnie powiedzianem, pozostanie wątpliwość, jaki wpływ na sam wybór posła ma to wywrzeć, że jakiś rekurs reklamacyjny nie został roztrzygnięty. Więc mam honor przedstawić, żeby tu pomiędzy tymi dwoma ustępami dodać jeszcze te wyrazy: „że rekurs do władz politycznych wniesiony w przededniu wyboru posła nieroztrzygnięty, uważa się za upadły.“

Marszałek. Kto ten wniosek p. Koczyńskiego popiera, zechce wstać. (Nikt.) Nie jest party. Nie żąda nikt więcej głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

P. Grocholski. Panowie pozwolicie, że kilkoma słowami, jakkolwiek wniosek p. Koczyńskiego

Sprawozdawca p. Grocholski. Pozwala mnie jest przepis, aby dopiero na 14 dni była lista wyłożona, to jest tylko najpóźniejszy czas, w którym wyłożoną być musi, co nie przeszkadza wcale, aby przy przyszłych wyborach lista na 4 tygodnie nie była wyłożona.

Mnie się zdaje, że takie liczenie 8 dni na reklamację, 9^{ty} na decyzję, nie ma podstawy, jeżeli zważymy, że ta w pierwszym dniu już po podaniu musi być rozstrzygnięta. Nie trzeba będzie więc czekać 8 dni, tem mniej, że każdy robiąc z prawa użytek, będzie się starał reklamację wcześniej podać. Nie możemy też z góry przypuszczać, że władze polityczne nie będą pełniły swych obowiązków, ani dopuścić, ażeby w razie, gdy te rekursy nie będą rozstrzygnięte, i władze polityczne nie dopełnią swej powinności, ażeby wtenczas obywatele tracili swe prawa? To jednak z pewnością nie nastąpi, i panowie możecie zupełnie spokojnie głosować.

Marszałek. Ponieważ przy tym paragrafie nie ma żadnych zmian, więc poddam cały paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem całego §. 25. zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta artykuł II. alegatu I.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski (czyta art. III. alegatu I.; po przeczytaniu)

W prawdzie mamy dwóch Ministrów, węgierskiego i austrackiego, ale mnie się zdaje, że nie potrzebowałem wyrażać „austryackiego“, gdyż to się samo przez się rozumie.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Głosy. Teraz tytuł.

Sprawozdawca p. Grocholski. Tak jest. Tytuł i artykuł pierwszy, to jest wstęp do artykułu pierwszego (czyta tytuł alegatu I.).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Grocholski. Pozwalam sobie zrobić wniosek, aby Wysoka Izba zechciała przyjąć tę ustawę zaraz i w trzecim czytaniu.

Głosy. W trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Był wniosek p. Kabata na przypadek przyjętych zmian, ale zmiana żadna nie została, więc nie poddam go pod głosowanie. Jest teraz wniosek, ażeby ustawę przyjąć w trzecim czytaniu bez czytania; kto popiera ten wniosek, zechce powstać. (Dostateczna liczba posłów powstaje.) Jest poparty. Kto jest za tem, ażeby ustawę wyboreczą przyjąć w trzecim czytaniu bez czytania, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest większość.

Sprawozdawca p. Grocholski. Teraz jeszcze pozostaje mi zdać sprawę z petycji wniesionych do Wysokiego Sejmu przez radę królewskiego stołecznego miasta Lwowa. Jedna tedy petycja już załatwiona, gdyż rzeczywiście domaga się takich zmian, jakieście panowie uchwalili.

Druga petycja prosi Wysoki Sejm, by raczył wniesioną przez radę gminną prośbę do Rządu o wstrzymanie wyborów, to jest o odroczenie terminu, ze swej strony poprzeć. Ja nie mógłbym Wysokiemu Sejmowi zalecać przychylenie się do tego, bo mam wszelką nadzieję, ustawa otrzyma tak prędko sankcję, iż jeszcze 7. października wybory będą mogły być przedsięwzięte podług tej ustawy, bo dziś jest dopiero 16., więc mamy przeszło trzy tygodnie do 7. października. Listy są przygotowane, gdyż zupełnie zmiany pod tym względem nie będzie; dzisiaj może przyjść z Wiednia wiadomość telegraficzna, że Najjaśniejszy Pan udzielił sankcję, więc ustawa może zaraz wejść w zastosowanie. W żadnym razie, gdyby kto nawet innego był zdania, ja nie jestem za tem, by prosić Rząd o odroczenie terminu do tego wyboru; my jeżelibyśmy mieli już o co prosić, to chyba sądzę, wypadałoby o prędszą sankcję prosić, a nie o odroczenie wyborów; dopiero, jeżeliby, nie wiem z jakichkolwiek powodów, sankcja nie nadchodziła prędko, byłoby na czasie wystąpić z taką prośbą. Dzisiaj pod żadnym względem nie jest to potrzebem.

P. Smolka. Proszę o głos.

Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Jako poseł miasta Lwowa miałem zaszczyt przedłożyć te petycje Wys. Sejmowi. Ja

rozumiem, że rada gminna podała tę petycję w tem mniemaniu, że ustawa nie może być tak prędko sankcyonowana, by wybory na 7. października mogły już być przedsiębrane podług tej nowej ustawy. Lecz w obec oświadczenia Wielmożnego Komisarza rządowego należy mieć nadzieję, że sankcyja w najkrótszym czasie nastąpi i wybory istotnie odbędą się podług nowej ustawy. Ja bym tedy wnosił, aby rozstrzygnięcie tej petycji zostało w zawieszeniu, albowiem jeżeli w przeciągu pewnego czasu sankcyja nie nastąpi, natenczas pozwolę sobie podnieść tę sprawę, i rozważymy, czy w obec takich okoliczności należy wnosić prośbę o odroczenie terminu wyborów, lub nie. Ja stawiam więc wniosek, aby petycji tej nie załatwiać na teraz.

Marszałek. Jest wniosek, aby rozstrzygnięcie tej petycji zostawić w zawieszeniu. Kto popiera ten wniosek, zechce wstać. (Dostateczna ilość posłów powstaje.) Jest dostatecznie party.

Sprawozdawca Grocholski. Ja zgadzam się z tym wnioskiem.

Marszałek. Skoro nikt już głosu nie żąda, przeto poddam pod głosowanie wniosek p. Smolki. Kto jest za tem, aby odroczyć ostateczną uchwałę w przedmiocie tej petycji, raczy wstać (Większość.) Przyjęto.

Przechodzimy teraz do drugiego punktu porządku dziennego, to jest do sprawozdania z czynności Wydziału krajowego. (Patrz alegat II.) Pan referent Kraiński ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński wstępuje na trybunę.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Jest to książka bardzo gruba i czytać jej tu nie możemy żadną miarą, więc stawiam dwa wnioski, raz aby p. referent nie czytał, a powtóre, aby ten przedmiot odesłać do komisji budżetowej, która się będzie miała wybrać niebawem, gdyż sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego stoi w ścisłym związku z czynnościami komisji budżetowej.

Marszałek. Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość.) Całe to sprawozdanie będzie tedy

odesłane do komisji budżetowej, której wybór przedsięwziemy. Przychodzimy do trzeciego punktu porządku dziennego: Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o reorganizacji instytucji technicznych we Lwowie i Krakowie. Referent p. Pietruski ma głos.

P. Pietruski (z trybuny) czyta sprawozdanie (Patrz alegat III.).

Marszałek (po przeczytaniu). Rozprawa otwarta.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Pozwolę sobie postawić wniosek, żeby była wybrana komisja edukacyjna z dziewięciu członków złożona, i ażeby jej ten projekt był poruczony do zbadania i ułożenia odpowiednich wniosków. Upraszam tedy księcia Marszałka, by na jednym z najbliższych porządków dziennych raczył postawić wybór tej komisji.

Marszałek. Jest wniosek, aby wybrać komisję edukacyjną z dziewięciu członków i odesłać ten projekt do tej komisji. Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość.) Zostanie tedy wybrana komisja edukacyjna i projekt ten będzie jej przydzielony.

Dalej następuje 4. punkt porządku dziennego, sprawozdanie z wyborów poselskich. Sprawozdawca referent p. Kraiński ma głos.

P. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła z okręgu wyborczego gmin wiejskich powiatów Lubaczów-Cieszanów.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Lubaczów - Cieszanów odbył się wybór posła d. 12. grudnia 1867. w mieście Cieszanowie, jako obecnej siedzibie powiatowego urzędu politycznego dla byłego powiatu lubaczowskiego.

Wyborców było 114.

W głosowaniu brało udział 107. Absolutną większość stanowiło głosów 54 i tyleż głosów otrzymał p. Hieronim Morawski, c. k. komisarz powiatowy w Cieszanowie.

Atoli przy wyborach wyborców, które wybór posła poprzedziły, zaszły niektóre nieformalności; wybrano bowiem w wielu gminach wyborcami osoby, które nie były prawyborcami, a którym według ustawy i przyjętej przez Wysoki Sejm zasady nie służy prawo obieralności.

Nielegalnie wybrano na wyborców 18tu, a to w gminie:

Belzec Macieja Brogowskiego,
Brusno nowe Michała Sulla,
w Cewkowie Iwana Suma,
w Dzikowie Tomasza Ozimka,
w Gorajcu Mikołaja Kaczora,
w Kobylnicy ruskiej Michała Łozińskiego i
Ludwika Mańkowskiego,
w Kobylnicy wołoskiej Olexę Geregę,
w Łukawicy Klemensa Stankiewicza,
w Miłkowie Fedka Piskorza,
w Niemiłowie Kaspra Prymę i Andrzeja Zadowornego,
w Oleszycach Michała Matyaszka,
w Rudzie rożanieckiej Sobka Woźnego,
w Starem Siole Matwija Lichacza,
w Suchowoli Stefana Kiebałła,
w Szczutkowie Fedka Kozaka.

W gminie Lubaczów obrano wyborcą Henryka Madejskiego, urzędnika gminy, który nielegalnie zapisany jest na liście prawyborców z tytułu osobistej kwalifikacji; ponieważ ustęp d) §. 1. ord. wyb. dla gmin, nie wylicza urzędników gminnych pomiędzy uprawnionymi do wyboru z tytułu osobistej kwalifikacji, przeto takowi mogą brać udział w głosowaniu tylko z tytułu opłacanego podatku.

Nadmienić także należy, iż w protokole wyborczym nie zapisano, czyli stało się zadość postanowieniu §. 37. sejm. ord. wyb.

Przeciw temu wyborowi wniosło pięciu wyborców protest, w którym protestujący żądają unieważnienia wyboru z powodów:

1. że w lokalu do głosowania przeznaczonym znajdowały się osoby do wyboru nieuprawnione;

2. że odebrano dwie karty legitymacyjne od osób, które zamiast wyborców Fedka Horajeckiego z Łówczy i Fedka Mirki z Huty krzyształowej do wyboru się zgłosiły, nie wyjaśnwszy powodów tego postępowania wyborcom;

3. że zawczasem zamknięto akt głosowania i nie przyjęto głosu dwóch wyborców, którzy się do głosowania opóźnili;

4. nakoniec, że wyborca Jędrzej Romanik z Nowego Siola, jako uwolniony od zarzutu zbrodni oszustwa dla braku dowodów, nie powinien był przypuszczonym być do wyborów.

W końcu dodają protestujący, iż p. Morawski i urzędnicy powiatowi wywierali presję na wyborców i rozmaitych używali środków, ażeby zniewolić wyborców do głosowania za p. Morawskim, i że wielu wyborców głosowało za naczelnikiem powiatu w Cieszanowie bez wymienienia nazwiska tegoż, zaczem zachodzi wątpliwość, czyli te głosy mogą być policzone p. Morawskiemu, gdyż tenże był tylko zastępcą naczelnika.

C. k. Prezydium Namiestnictwa zażądało bliższych wyjaśnień od urzędu powiatowego w Cieszanowie co do okoliczności w proteście przytoczonych.

Urząd powiatowy donosi:

ad 1. że podczas wyboru oprócz wyborców nikogo w sali głosowania nie było, albowiem kilka osób obcych wydalili jeden z członków komisji jeszcze przed rozpoczęciem głosowania;

ad 2. że karty legitymacyjne opiewające na Fedka Horajeckiego i Fedka Miszki, którzy usiłowali głosować w imieniu uprawnionych wyborców, odebrane im zostały dopiero po sprawdzeniu przez komisję nietożsamości osób;

ad 3. że podczas głosowania listę wyborców trzy razy odczytano, a gdy nikt więcej do głosowania się nie zgłaszał, dopiero wtenczas zamknięto akt głosowania;

ad 4. że Jędrzej Romanik nie mógł być od wyboru wykluczonym, ponieważ od zarzutu zbrodni uwolniony został przez c. k. sąd lubaczowski dla braku istoty czynu.

C. k. Prezydium Namiestnictwa udzielając nam powyższe wyjaśnienia nadmienia, że p. Morawski zapewniał z odwołaniem się na obowiązek służbowy, iż się wstrzymał od wszelkiej agitacji, że agitacja podniesiona w proteście miejsca nie miała, jakkolwiek ofiarowanej mu kandydatury nie odrzucał. Prezydium Namiestnictwa wyraża oraz, iż nie ma powodu powątpiewać o słuszności zapewnień p. Morawskiego.

W powyższych wyjaśnieniach pominięto zarzut w proteście zawarty, co do nienależytego wymieniania nazwiska kandydata; zarzut ten wszakże nie zdaje się być słusznym, ponieważ w wykazie głosowania wyraźnie jest zapisane nazwisko p. Morawskiego, a w protokóle nie ma wzmianki, czyli kto podniósł zarzuty przeciw sposobowi zapisywania głosów. Po tych wyjaśnieniach zarzuty

podniesione w proteście nie wpływają zdaniem Wydziału krajowego na rezultat wyboru.

Większej atoli wagi są nieformalności wytknięte powyżej co do wyboru wyborców, wybrano bowiem 18 wyborców nielegalnie, którzy wszyscy brali udział w głosowaniu i których od ogólnej liczby głosujących podług używanej zasady potrącić należy.

Okazuje się zatem, iż brało udział w głosowaniu legalnie tylko 89, zatem do absolutnej większości głosów legalnych potrzebną jest liczba głosów 45, a gdy p. Morawski otrzymał nielegalnych 11, zatem legalnych głosów tylko 43, więc nie osiągnął wymaganej absolutnej większości głosów legalnych.

Wydział krajowy wnosi: Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Morawskiego za nieważny.

We Lwowie, dnia 5. marca 1869.

P. Krzczunowicz. Sądę że szanowny Wydział opuścił jeden powód, mówiący za nieważnością wyboru, i to powód najważniejszy. Znajduję przekroczenie ustaw ze strony urzędu politycznego, który nakazał czy wykonywał wybór. W ustawie wyborczej w §. 6. najwyraźniej stoi (czyta): „Miejscem wyborczym w każdym okręgu wyborczym, utworzonym dla wyboru posłów gmin miejskich, jest siedzisko politycznego urzędu powiatowego tego politycznego powiatu, który w §. 5. przy ustanowieniu każdego powiatu wyborczego, najpierwej jest wymienionem“ dla powiatu wyborczego Lubaczow-Cieszanow, wymienionem jest miasto Lubaczow pierwej a nie Cieszanow. Wybór jednak odbył się w Cieszanowie. Możeby kto chciał zarzucić, że w §. 6. ustawy wyborczej co do miejsc wyborczych są dwa warunki, to jest, żeby miejsce wyboru było siedziskiem politycznego urzędu, a powtóre, żeby było siedziskiem urzędu tego powiatu, który jest w §. 5. najpierw wymieniony. Lecz nie można spuszczać z uwagi, że ta ustawa ma datę r. 1861., mówi ona przeto o siedziskach urzędu politycznego, które były w r. 1861. W Lubaczowie było siedzisko urzędu politycznego i ponieważ Lubaczow jest pierwej wymieniony w §. 5., więc tam powinien być wybór przeprowadzony i tam dawniej przeprowadzanym bywał. Niech się panowie nad tem zastanowią, że nie możemy dozwolnić urzędowi gwałcić naszych ustaw. Dość jeżeli z powodu

ustawy przez Radę Państwa powziętej, Rząd zabrał sobie prawo ustanawiania urzędów politycznych, gdzie mu się podoba, i organizowania urzędów naszego kraju jak mu się podoba. Jakże możemy jeszcze przyznać mu prawo, aby samowolnie także przekładał miejsce wyboru posła?

My powinniśmy stać przy naszych ustawach. Nie dajmyż im uchylać; one nie mogą być zmienione bez przyzwolenia Sejmu.

Lubaczow powinien być miejscem wyborów, a Rząd niema prawa przenosić go gdzieindziej. Z tego głównie powodu będą głosował za unieważnieniem wyboru.

Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa więc zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński. Powody, które przytoczył p. Krzczunowicz są nader ważne, i ja jako poseł tylko zgodzić się mogę z uwagami zrobionemi przez p. Krzczunowicza. Wydział krajowy nie miał jednak powodu podnosić tej rzeczy osobno, ponieważ już zrobił wniosek unieważnienia wyboru z innych powodów. Przy zażądaniu zaś rozpisania nowego wyboru byłyby zwrócić uwagę Namiestnictwa na to, że wybór ma się odbyć w Lubaczowie a nie w Cieszanowie.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za unieważnieniem wyboru p. Morawskiego, zechce wstać. (Większość.) Wybór jest nieważny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posła w okręgu wyborczym większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego.

Wysoki Sejmie! W okręgu wyborczym większych posiadłości obwodu Żółkiewskiego, odbył się wybór posła d. 1. września 1868. Wyborców było 141; w głosowaniu brało udział 49, i wszystkie głosy otrzymał p. Tadeusz Wiśniewski, właściciel Krystynopola.

Gdy akta wyborcze znajdują się w porządku, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Wiśniewskiego jako ważny.

We Lwowie d. 2. września 1869.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za wnioskiem Wydziału, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze posta gmin wiejskich z okręgu Buczacz-Manasterzyska.

Wysoki Sejmie! W okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Buczacz-Manasterzyska odbył się wybór posta d. 29. stycznia 1869. w mieście Buczaczu.

Wyborców było 132, z których głosowało 109, absolutna większość głosów 55.

Ks. Gabryel Krzyżanowskiego, Dr. św. Teologii i przełożony w gr. kat. Seminarjum we Lwowie, otrzymał głosów 73.

Czterech wyborców, a mianowicie: Nikołą Seniów w Baryczu; Nikołą Chartoniuka w Hubinie; Teodora Iwasiów i Michała Borczuka w Porchowiu, obrano nielegalnie, ponieważ nie byli prawnymi wyborcami.

Z nielegalnie obranych wyborców głosowało 2, co nie wpływa na rezultat wyboru.

Wreszcie akta wyborcze w porządku.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór ks. Gabryela Krzyżanowskiego jako ważny.

Lwów dn. 2. września 1869.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Kamiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kamiński ma głos.

P. Kamiński. Jeżeli się dobrze zastanowilem, to w tym okręgu wyborczym nasamprzód wymienione są Manasterzyska, a potem Buczacz. Tak opiewa §. 5. ordynacyi wyborczej, a w sprawozdaniu o wyborze x. Krzyżanowskiego podobno przemiana miejsc zaszła.

Sprawozdawca p. Kraiński: Buczacz-Manasterzyska.

P. Krzczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Niedosłyszałem dobrze, gdzie wybór się odbył, proszę o wyjaśnienie szanownego sprawozdawcę.

Sprawozdawca p. Kraiński. W Buczaczu były wybory.

P. Krzczunowicz. Jest to więc zupełnie taki sam wypadek, jak przy wyborze, nad którym dyskusya przedtem się toczyła. Według ustawy wybór powinien odbyć się w Manasterzyskach, a

odbył się w Buczaczu. Muszę więc powtórzyć co już powiedziałem. Urząd przekroczył ustawę. Sejm powinien wyrazić swoje zdanie i wezwać Rząd, aby więcej podobnych rzeczy się nie dopuszczał. Niepowinniśmy zezwolić na przekroczenie ustawy. Nie możemy przyznawać ważności wyborowi, przy którego odbyciu ustawa przekroczoną została. Dlatego wnoszę na unieważnienie tego wyboru.

P. Ławrowski. Ne małym nyczoho proti temu szczo skazano, odnakoż praktyka Sojma była w tym wzhladi jensza. Tamtoho roku widbuwaw sia wybir w okruzi wyborczim Busk-Kamenka Strumiłowa; w Busku ne było starostwa powitowoho, dlatoho wybir widbuwaw sia w Kamenci Strumiłowej, hde był uriad — odnakoż nikt ne podnosyl tohda toi sprawy. Teper tuju neformalnost w tym Sojmi podnosyno po raz perszy. Jestebyśmo toje za zasadu riszyly, to zdiłalybyśmo krywdu wyborciam; lipsze poruczty prawytelstwu, aby na buducznost toho peresterihało — ale teper treba uznawaty toj wybir za ważny.

P. Krzczunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Krzczunowicz ma głos.

P. Krzczunowicz. Przytoczony przez p. Ławrowskiego przypadek był taki, w którym wybór został unieważniony z innych przyczyn. Jeżeli wtedy nikt w Sejmie nie wpadł na myśl, że dla unieważnienia wyboru był także i ten powód, iż wybór odbył się w miejscu niewłaściwym, to jednak ani ten, ani inny precedens, nie może nas wiązać tak, abyśmy przystawali na podobne przekroczenia ustawy. Ja dziś dopiero pierwszy raz dowiedziałem się o takim postępowaniu. Przykład przez p. Ławrowskiego przytoczony nie może zmienić prawnego stanu rzeczy. Dziwi mnie to, że szanowny sędzia apelacyjny może przemawiać zatem, aby uznać za ważny akt, który zupełnie nielegalnie był zdziałany, i aby tylko wezwać Rząd do przestrzegania legalności na przyszłość. Pytam się, gdyby sędziemu przyszedł w ręce testament, niewłasnoręcznie pisany, a podpisany tylko przez dwóch świadków zamiast trzech jak ustawa przepisuje, czyby sędzia powiedział, że testament w tym razie można uznać za ważny, a tylko członkom rodziny zmarłego polecić, aby żaden z nich na przyszłość nie robił takich testamentów. (Wesołość.)

Czytałem w sprawozdaniach Sejmów innych krajów koronnych Państwa Austriackiego, jak tam formalność niedopełniona względem wyboru 2 lub 3 wyborców już się stawała przyczyną do unieważnienia wyboru posła. My pod tym względem za nadto liberalnie, a raczej powiem lekko postępujemy; odtrącamy liczbę wyborców nielegalnie wybranych i uznajemy wybór posła za ważny, jeżeli miał za sobą większość wyborców legalnie wybranych, nie bacząc na to, że rezultat wyboru posła mógłby być zupełnie inny, gdyby wybór wszystkich wyborców odbył się legalnie. Takim postępowaniem nie przestępujemy przynajmniej wyraźnego brzmienia ustawy. Lecz odbywanie wyboru w miejscu innem, jak go ustawa oznacza, jest tak jawnym przekroczeniem ustawy, iż tego żadną interpretacją wytłómaczyć nie podobna.

Na to zgodzić się nie można.

Jestem więc za unieważnieniem wyboru.

P. Ławrowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

P. Ławrowski. Ja perezpraszaju Wysoku Izbu, że jeszcze raz hołos zaberaju. Czy i jak ja w takim wypadku jako sudia postupywbym, to p. Krzczunowycz naj meni toje zostawyt. Ja ne budu dalsze rozposteraty trudnostej i tak riez predstavlu: w tym mistey, kotre w statuti krajewym persze postawlene, byly dawniyszij wybory, teper ich tam ne buło, bo uriadu powitowoho tam ne ma, ale wyborci toti samy buty w jednym i w druhym mistey, dla toho lipsze bude zadaty od prawytelstwa, aby w buducznost toji formalnocy peresterihało, a ne robyło prykrosty i jednym i druhym. Ne zertwujmo riczy samoj dla formy, a to tym meńsze, poneze sprawydlywost wyboru na tym ne stratyt; tak tu byly wyborci i musilystawaty i hołosowaty jak i tam, ja dumaju, ze tak poseł jak i wyborci butyby ukarany, jestyby wybor za neważnyj uznano, dla toho treba wybor sej uznaty za ważnyj, bo wedla doteperysznoj praktyki w takich małych neformalnostjach duzo liberalno postupałyśmo.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Maju szcze skazaty, że jestyby piśla mninia p. Krzczunowycza mały dokoncze odbyty sia wybory, toby w hde nykotorych słuczajach ne mohtyby ciłkom odbywatysia; bo wedla §. 6.

ustawy wybor maje sia takze odbyty w tym mistey, hde jest sidylyszczce uriada polytycznoho; jestybyśmo chotily trymaty sia toho paragrafu, toby nemozna nihdu wybyraty, skoro w nawedenych w §. 5. ordynacyi wyborczoj miściach nema polytycznoho uriadu. Piśla mninija p. Krzczunowycza należałoby wybyraty koncze w perszym mistey, piśla dalszoho prawa zaś tam, hde jest polytycznyj uriad; otóz tym sposobom dla toho, że politycznoje ustrojstwo w kraju naszom zminyło sia, ne mohtyby wybor perewedenyj byty. Ja dumaju, szczo na tom tylko sam Sojm najbilsze stratyt, jestybyśmo chtily tak duze za takim stisniaczym tołkowaniem ordynacyi wyborczoj promawlaty. Ja obstaju za naszym prawom; no ja chocz u toje prawo z dijestwytelnostej pohodyty i wybor posła zdilały mozebnym; a skoro toj wybor w powitach prynależnych i prawylno odbył sia, to ja dołžen hołosowaty za ważnostiju toho wyboru.

P. Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Gnoiński. Będę popierał wniosek p. Krzczunowicza; jest bowiem niewątpliwą rzeczą, że §. 5. ustawy wyborczej postanawia wszystkie miejsca, gdzie wybory mają się odbywać; a ponieważ ustawa z r. 1866., gdzie nie było nic nowego powiedzianem, nas obowiązuje, przeto powinniśmy trzymać się ściśle tego miejsca, które jest wskazane ustawą z r. 1861., t.j. miejsca, w którym od czasu, kiedy było wydane prawo o wyborach, znajdował się urząd powiatowy. Nie powiedziano, że tego się trzymać należy; bo nie uważano za potrzebny i za istotę rzeczy stanowiący dodatek, że tam było wtenczas. siedlisko urzędu powiatowego, a teraz go nie ma.

P. Smolka. Proszę o głos.

Marszałek. P. Smolka ma głos.

P. Smolka. Muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Krzczunowicza. Mnie się zdaje, że w danym razie to jest najważniejszym i decydującem, że tam jest urząd powiatowy i tak stoi w §. 6, który obok powołania się na §. 5. stanowi także, że wybór ma się odbywać w miejscu, gdzie jest siedziba urzędu powiatowego.

To jest główna zasada. (Głosy: nie!) To jest zupełnie podług mojego zapatrywania się obojętnie, w którym miejscu czy w Manasterzyskach lub Buczaczu, czy w Cieszanowie lub Lubaczowie, ale w tem miejscu mają być wybory, gdzie jest urząd

powiatowy. Jeżeli co, to to jest decydującem podług mego przekonania. To jest najmniej wątpliwe. Ze właśnie z powodu nowego podziału terytoryalnego tak się zdarza, iż w miejscowościach wielu, pierwotnie przeznaczonych na miejsce wyborów, nie ma teraz siedziby urzędów powiatowych, to powinno nas raczej spowodować do jakiegoś postanowienia do usunięcia wątpliwości i powiedzenia, jak ma być. Ponieważ w tych miejscach wymienionych na pierwszym miejscu rzeczywiście pozachodziły zmiany co do siedziby władz, i urzędów gdzieś tam już nie ma, więc można na przyszłość o tem coś postanowić; ale dziś dla tego powodu wyboru unieważniać, to byłoby bardzo niesprawiedliwie.

Marszałek. P. Bocheński ma głos.

(Głosy: Zamknąć dyskusję.)

Marszałek. Są wnioski o zamknięcie dyskusji. Zapisali się jeszcze do głosu: Bocheński, Golejewski, Hubicki i Tyszkowski. Kto jest za zamknięciem dyskusji, raczy powstać. (Większość.) Dyskusja zamknięta. Czterech mówców jest zapisanych. (Głosy: niechaj mówią wszyscy! — Inne głosy: Ale krótko!) P. Bocheński ma głos.

P. Bocheński. P. Smolka podsunął takie znaczenie temu Słowi, jakoby ustawodawca zyczył sobie, ażeby miejscem wyboru była tylko ta miejscowość, gdzie jest właśnie siedzisko władzy politycznej. Jednakowoż tak nie jest; §. 6. tylko skraca to, co chciał ustawodawca powiedzieć; bo gdyby chciał wyraźnie myśl wypowiedzieć, wymieniając miasta, musiałyby 60 i kilka miast wyliczyć. Zamiast tego powtórzenia, wymieniwszy najsamprzód w §. 5. te miejsca, w których ma się wybór przeprowadzać, powiada ustawodawca w §. 6: w tych miejscach, które przedtem wymieniłem, ma być wybór przeprowadzony. Wyraził się p. Smolka, że możemy na przyszłość ustanawiać gdzie mają być wybory, a na teraz odstąpić od dosłownego brzmienia, ustępu tego; ja zaś utrzymuję, że trzeba się trzymać jak najściślej litery prawa. Ja nie sądzę, żeby Rząd z umysłu przemieniał miejsca wyboru, ale mogło się tak stać. Dlatego jestem za trzymaniem się litery ustawy.

Marszałek. P. Hubicki ma głos.

P. Hubicki. Ja chcę popierać wniosek p. Krzeczunowicza, i zarazem sprzeciwiam się p. Smolce. O ile mnie wiadome są stosunki, a mianowicie stosunek tu wspomniany w szczególności przez posła Ławrowskiego, który twierdzi, że to nie ma wpływu

na wybory, czy w tem lub owem miejscu one się odbywają, jakto np. zeszłego roku w Kamionce Strumiłowej się stało, to muszę temu stanowczo zaprzeczyć. Zachodzi w tem wielka różnica. Są miejscowości we wspomnianym okręgu, które o 5 mil dalej leżą od Kamionki Strumiłowej, aniżeli od Buska, i z tego powodu niejedyn wyborca, któryby chciał przybyć na wybory do Buska, nie może przybyć do Kamionki, bo mu tam znacznie trzeba drogi nakładać i parę dni czasu tracić. Oprócz tego jestem tego zdania, że powinniśmy się ściśle trzymać dawniejszego podziału politycznego, bo się go trzymamy i w innych razach. I tak obwodów politycznych wprawdzie dziś nie ma. Jednak przy wyborach z większych posiadłości dotychczas trzymamy się dawnego podziału na obwody; tak np. w obwodzie złoczowskim, gdzie część obwodu brzeżańskiego przydzielono do przemysłańskiego, my bynajmniej przy wyborach nie uwzględnialiśmy nowego politycznego podziału, ale trzymaliśmy się dawniejszego na obwody. Z tych więc powodów należy nam się trzymać i tu tej ustawy dawniejszej i popierać wniosek p. Krzeczunowicza.

Marszałek. P. Tyszkowski ma głos.

P. Tyszkowski. Ja jestem tego zdania jak p. Smolka. Bo dużo jest takich miast, jak n. p. Łąka i Medenice, które nie miałyby żadnego posła, bo nie ma ani w jednym ani w drugim starostwa powiatowego. Więc jestem tego zdania, że choć to do rzeczy nie ma i nie przeszkadza, aby wybór był za ważny uznany, ale wypadałoby przecież ustanowić pewne zasady.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Kraiński. Przy tej sprawie występuje jak najdobitniej niedostateczność naszej ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu. Wtenczas, kiedy wyszła ustawa o wyborach do Sejmu, był inny polityczny podział jak dziś. Jako charakterystykę czyli regułę §. 6. postanawia, że miejscem wyborczym w każdym okręgu wyborczym jest siedzisko urzędu powiatowego tego politycznego powiatu, który w §. 5. ordynacji wyborczej jest najpierw wymieniony.

Postanowienie tego paragrafu jest jasne i dobitnie mówi, że w politycznym powiecie ma być to miasto miejscem wyboru, które w §. 5. najpierw jest nazwane, i dlatego nie mógłbym się zgodzić z uwagą posła Smolki, że tu jest waga położona li tylko na urząd powiatowy, zaś nie tyle

wagi przypisuje p. Smolka tej okoliczności, która tu jest jasno przedstawiona, tj. że miejsce wyboru musi odpowiadać pierwszemu miejscu nazwanemu w §. 5. Przez zdanie zaś, jakobyśmy musieli uważać i siedzibę urzędu powiatowego i pierwsze nazwane miejsce w §. 5. ord. wyb. jako miejsce do wyboru przeznaczone, rzeczywiście wpadamy w tę niekoasekwencyę, że w niektórych powiatach nie mogłyby być przeprowadzone wybory, jak np. Łąka i Medenice, które nie mają żadnego urzędu powiatowego. Lecz ściśle biorąc całe postanowienie §. 5., musiałby być wybór w Łące odbyty; co nie odpowiadałoby orzeczeniu dalszemu, że to miejsce musi być miejscem siedziby urzędu powiatowego. Są to niedokładności; ale w roku 1868. był wybór podobny także sprawdzony, i to właśnie w tem samym miejscu, o którym p. Hubicki wspominał, tj. Busk- Kamionka- i Olesko. I wtenczas Wydział krajowy uznał zasadę, iż wybór przedsięwziąć należy w Kamionce strumiłowej; albowiem odpowiadało to duchowi ustawy, co wyraziliśmy w sprawozdaniu Wydziału krajowego (czyta):

„Po zwinięciu urzędu powiatowego w Busku, siedzibą byłego politycznego urzędu powiatowego buskiego jest obecnie miasto Kamionka strumiłowa, gdzie odbył się wybór niniejszy, a zdaniem Wydziału krajowego c. k. Namiestnictwo rozpisując przeprowadzenie wyboru w Kamionce, postąpiło sobie w duchu ustawy. Również ze strony wyborców nie wniesiono przeciw temu postanowieniu żadnych zarzutów.“

Zatem nie powiedzieliśmy, że postąpiło sobie według ustawy, lub że ją przekroczyło, lecz tylko, że postąpiło sobie w duchu ustawy; albowiem inaczej trudno by było przedsięwziąć wybór w niektórych powiatach, gdzie i w pierwszym i drugim w §. 5. wymienionem miejscu wyboru, nie ma urzędu powiatowego. Otóż gdyśmy sprawdzali wybór x. Krasickiego w Kamionce przeprowadzony, uchwalono z innych przyczyn unieważnienie, i dlatego wtenczas Sejm nie miał powodu do wystąpienia z zarzutem, jaki dziś tutaj zrobiony został przez p. Krzeczunowicza; lecz gdyby był p. Krzeczunowicz, albo kto inny wówczas głos zabrał co do zmiany miejsca wyboru, Sejm niezawodnie musiał by był tę sprawę rozstrzygnąć. Lecz z tem występować nie było powodu, bo i tak wybór był uznany za nieważny. Wydział krajowy wnosząc tutaj za ważny wybór x. Krzyżanowskiego, co do

wyboru w mieście Buczaczu przedsięwziętego, kierował się tem samem zapatrywaniem, dopóki ustawa wyborcza zmieniona nie będzie, co i do Kamionki strumiłowej, tj. że zbliżymy się do ducha ustawy, jeżeli w drugim w ustawie nazwanem miejscu, które jest zarazem miejscem urzędu, odbywa się wybór pośła.

Marszałek. Dyskusya skończona. Wniosek Wydziału krajowego jest, aby wybór x. Krzyżanowskiego uznać za ważny. Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość). Jest większość. Wybór uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze pośła gmin wiejskich powiatów Skałat-Grzymałów. Wybór odbył się dnia 29. stycznia 1869.; wyborców było 116, w głosowaniu brało udział 113, absolutną większość stanowiło głosów 57. P. Michał Włochowicz, właściciel gruntu Skałatu, otrzymał głosów 57.

Nielegalnie wybrano wyborcami Hnata Tycholicza z Horodnicy i Michała Paraszczuka w Pajowie, ponieważ ci obaj nie byli prawyborcami. Wreszcie akta wyborcze w porządku.

Po potrąceniu 2 nielegalnych głosów okazuje się legalnie głosujących 111, z czego absolutna większość 56 głosów, i tyleż głosów legalnych otrzymał P. Włochowicz.

Wydział krajowy wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uznać wybór p. Włochowicza jako ważny.

Lwów dnia 2. września 1869.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Kto jest za uznaniem wyboru tego za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość). Wybór jest uznany za ważny.

Sprawozdawca p. Kraiński (czyta):

Sprawozdanie o wyborze pośła w okręgu wyborczym Husiatyn-Kopczyńce.

Wysoki Sejmie!

W okręgu wyborczym gmin wiejskich powiatów Husiatyn-Kopczyńce odbył się wybór pośła d. 16. marca 1869. w Husiatynie.

Wyborców było 134, w głosowaniu brało udział 114, zatem absolutną większość stanowiło głosów 58.

X. Ignacy Halka, gr. k. pleban z Dubkowiec otrzymał głosów 59.

W aktach wyborczych napotykaemy jedynie tę nieformalność, iż w gminie Czarnokońce wielkie obrano wyborcą p. Erazma Wolańskiego, który uprawniony jest do wyboru w klasie większych posiadaczy, zatem nie może wykonywać wyboru w kole gmin wiejskich, co jednak nie wpływa na rezultat wyboru, gdyż nie zmniejsza liczby głosów oddanych na x. Halkę.

Po zamknięciu aktu wyborczego wniósł wyborca Auerbach protest przeciw wyborowi, utrzymując, iż wybór nie był wolny, ponieważ członek komisji x. Lisieniecki przed rozpoczęciem wyborów trzykrotnie wymienił imię: „Halko“ i tem nakłonił wielu wyborców do głosowania za x. Halką, przyczem protestujący podnosi fakt, iż wyborca Tymko Hołub, zapytany na kogo głosuje, oświadczył komisji, iż niewie, a nawet na wymienienie przez x. Lisienieckiego imienia „Halka“ nie oddał głosu, lecz dopiero gdy mu wyborcy nazwisko „Halka“ do ust włożyli, wyrzekł „po ślepemu“ Halka.

Mniejszość komisji zapisuje także do protokołu, iż 6 do 8 wyborców długo nie wiedziało, jak się ich kandydat nazywa, a dopiero po dłuższem wyczekiwaniu, gdy im nazwisko „Halka“ podszeptano, takowe wymawiali, i że członek komisji x. Lisieniecki nazwisko „Halka“ raz podpowiedział, czego więcej nie czynił, gdy go ze strony komisji na niestosowność takiego zachowania się uważnym uczyniono.

Ponieważ powyższe zeznania nie są stwierdzone przez większość komisji i nie dają podstawy do szczegółowego dochodzenia, gdyż mniejszość komisji nie podaje nazwisk wyborców, na których głosowanie w obec komisji wpływ wywierać miała, lecz w ogóle powiada, że to miało miejsce przy głosowaniu 6 do 8 wyborców, gdy nadto w ciągu wyboru przeciw ważności takich pojedynczych głosów nic nie zarzucono, przeto nie mogliśmy przyznawać uzasadnienia pomienionemu protestowi.

Gdyby nawet głos wyborcy Tymka Hołub, jako w proteście szczegółowo wymienionego, uważany był za nielegalny, natenczas przedstawił by się rezultat głosowania jak następuje: głosujących (legalnie) 112, absolutna większość 57, toż i w tym

razie x. Halka miałby za sobą legalnych głosów 58.

Wydział krajowy wnosi zatem: Wysoki Sejm rządy uznać wybór x. Halkę za ważny.

Lwów d. 2. września 1869.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto jest za przyjęciem wniosku Wydziału krajowego, aby uznać wybór x. Halki za ważny, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wybór jest za ważny uznany.

Teraz z porządku dziennego przystąpimy do wyboru komisji petycyjnej i podług uchwały Wysockiej Izby do wyboru komisji szkolnej, z dziewięciu członków złożonej. (Szmer w Izbie.) Wybór wszakże do komisji szkolnej odłożymy do jutra, abyście się panowie mogli lepiej porozumieć co do jej składu, i aby mieć czas nad tem się zastanowić. Przeszłego roku komisja petycyjna składała się z 12 członków, czy Wys. Izba zgadza się, aby z tej samej liczby ta komisja i tego roku się składała co przeszłego roku? Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość.) Komisja petycyjna będzie się więc składać z 12 członków. Proszę przystąpić do napisania i oddania kartek. Do obliczenia głosów zapraszam na skrutatorów pp. Bocheńskiego, Tyszkowskiego, Hausnera, Szeleszczyńskiego, Koczyndyka, x. Guszałewicza, ks. Czartoryskiego Jerzego, Wolnego i Kockę. (Po kilkuminutowej przerwie.) Proszę panów kartki oddawać.

Sekretarz x. Barewicz (czyta imienny spis posłów, a ci oddają kartki).

Marszałek. Sprawozdanie z rezultatu tego wyboru będzie jutro ogłoszonem. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia będą następujące przedmioty:

1. Pierwsze czytanie wniosku rządowego, o zniesieniu postanowień ustanawiających obowiązek uczenia się drugiego języka krajowego.
2. Pierwsze czytanie wniosku rządowego, o ponoszeniu kosztów pertraktacji w sprawach serwitutowych.
3. Pierwsze czytanie wniosku rządowego, o postanowieniach, jeżeli poseł sejmowy ulegnie kondemnacji sądowej.
4. Pierwsze czytanie wniosku rządowego, o kompetencji w sprawach zmiany gruntów.
5. Pierwsze czytanie budżetu krajowego na rok 1870.

6. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o kosztach szczepienia ospy i kosztach sanitarnych.
 7. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o dodatkach na pomieszkanie dla urzędników i sług.
 8. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, o ustanowienie posady magazyniera przy głównym szpitalu lwowskim.
 9. Wybór komisji szkolnej z 9ciu członków.
 10. Wybór komisji budżetowej.
- Posiedzenie jutrzejsze rozpocznie się o godzinie 10. zrana.
- Koniec posiedzenia o godzinie $\frac{3}{4}$ 3. z południa.



